

Adoracja Krzyża 22-02-2013

Rozważania

Wprowadzenie (Iz 53, 1-12)

On wyrósł przed nami jak młode drzewo
i jakby korzeń z wyschniętej ziemi.
Nie miał On wdzięku ani też blasku,
aby na Niego popatrzeć,
ani wyglądu, by się nam podobał.
Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi,
Mąż boleści, oswojony z cierpieniem,
jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa,
wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic.
Lecz On się obarczył naszym cierpieniem,
On dźwigał nasze boleści,
a myśmy Go za skazańca uznali,
chłostanego przez Boga i zdeptanego.
Lecz On był przebity za nasze grzechy,
zdruzgotany za nasze winy.
Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas,
a w Jego ranach jest nasze zdrowie.
Wszyscyśmy pobłądzili jak owce,
każdy z nas się obrócił ku własnej drodze,
a Pan zwałił na Niego
winy nas wszystkich.
Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić,
nawet nie otworzył ust swoich.
Jak baranek na rzeź prowadzony,
jak owca niema wobec strzygących ją,
tak On nie otworzył ust swoich.
Po udręce i sądzie został usunięty;
a kto się przejmuje Jego losem?
Tak! Zgładzono Go z krainy żyjących;
za grzechy mego ludu został zbity na śmierć.
Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi,
i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem
choć nikomu nie wyrządził krzywdy
i w Jego ustach kłamstwo nie powstało.
Spodobało się Panu zmiażdżyć Go cierpieniem.
Jeśli On wyda swe życie na ofiarę za grzechy,
ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży
a wola Pańska spełni się przez Niego.
Po udrękach swej duszy,
ujrzy światło i nim się nasyci.
Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu,

ich nieprawości On sam dźwigać będzie.
Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy,
i posiadzie możnych jako zdobycz,
za to, że Siebie na śmierć ofiarował
i policzony został pomiędzy przestępców.
A On poniósł grzechy wielu,
i oręduje za przestępcami.

Aklamacja

Chwała Tobie Słowo Boże
Panie Jezu daj nam zrozumieć Pisma
Niech goreje nasze serce gdy do nas mówisz
Chwała Tobie Słowo Boże

Ewangelia (Mt 20, 17-28)

„Mając udać się do Jerozolimy, Jezus wziął osobno Dwunastu i w drodze rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy: tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skążą Go na śmierć i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie; a trzeciego dnia zmartwychwstanie.

Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. On ją zapytał: Czego pragniesz? Rzekła Mu: Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie. Odpowiadając Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić? Odpowiedzieli Mu: Możemy. On rzekł do nich: Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których mój Ojciec je przygotował.

Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”.

Rozważanie

Przychodzimy dzisiaj przed Twój krzyż Panie Jezu. Przychodzimy przed krzyż, który zapowiedziałeś jak słyszeliśmy w Ewangelii. Patrę na Ciebie Panie. Patrę i pytam, jak kiedyś pytała matka synów Zebedeusza. Pytała i prosiła aby oni mogli siedzieć obok Ciebie w królestwie w niebie. A dzisiaj my, pytamy i prosimy abyś nam powiedział jak mamy żyć

abyśmy mogli się zwać Twoimi uczniami. Ja sam pytam Cię Jezu i proszę o taką siłę i mocną wiarę, do tego abym mógł uznać Ciebie za swojego Pana.

Panie Jezu, jesteś spragniony mojej obecności przy Tobie. Zapraszasz mnie do wejścia w rozważanie Twojej męki, Twojej śmierci. Zapowiadasz, że przyjdzie taki dzień, kiedy Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom, będzie wyszydzony, ubiczowany, ukrzyżowany.

Będzie zabity, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. Pragniesz aby moje życie było związane z Twoim. Kiedy trzeba będzie cierpieć, bo przyjdą doświadczenia. Kiedy nasza wiara zostanie wystawiona na próbę bo odejdzie bliski człowiek, bo żona pokłóci się z mężem. Pragniesz Panie Jezu mieć mnie przy sobie. Zawsze jednak wiąże się to z Twoim sposobem spojrzenia na człowieka, nie z moim wymysłem, z moim pomysłem na życie. Tylko Ty znasz mnie do końca, tylko Ty wiesz co jest mi potrzebne, co jest pożyteczne dla mojego zbawienia.

Chcę pragnąć tego, czego Ty pragniesz Panie Jezu, chcę aby moje życie było zgodne z Twoją wolą. Trudne to jest, ale wiem, że bardzo pomagasz swoim uczniom. Wiem, że kiedy trzeba nas zganić robisz to z miłości, a kiedy dajesz nam łaskę dajesz ją z miłości.

Pieśń: *Nieskończona najśliczniejsza...*

Rozważanie

(...)kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym(...)

Chcę służyć Panu Bogu, chcę być posłuszny jego woli i jego pouczeniom. Ale nie zawsze wiem jak. Nie zawsze wiem czego ode mnie oczekuje. Trudno mi to nieraz rozpoznać. Bo przecież muszę wybierać. Całe moje życie składa się z wyborów. Są łatwe i trudne. Są wybory pomaturalne, wybory drogi życiowej, wybory osoby, z którą chce się spełnić resztę życia. Są też wybory o wiele trudniejsze, kiedy lekarz musi zdecydować jakie leki podać umierającemu pacjentowi. Kiedy kobieta w ciąży chora na raka musi wybrać pomiędzy leczeniem własnym a życiem dziecka. To są wybory współczesnego świata. Te i jeszcze wiele innych. Jaki jest mój wybór? Wybieram Jezusa takiego jaki On jest? Czy wybieram sobie coś z wiary co nie jest trudne do przyjęcia. Coś co nie wymaga ode mnie wysiłku. Co wybieram w swoim życiu? Czy słucham w tych wyborach głosu Boga?...

Mam służyć. Przecież ten kto chce być wierny Bogu i ludziom ma stać się posługującym. Stać się sługą miłości. Miłość nie jest na nasze usługi. Nie można miłością szastać na prawo i lewo. Bóg jest miłością. Mamy być sługami miłości. Pokazywać ludziom, że bliskość przy Bogu polega na wypełnianiu przykazań z miłością. Wypełnieniem prawa jest przecież miłość. Nie bójmy się tej miłości, która czyni nas wolnymi. Nigdy nie zniewala ale sprawia, że nasza służba i nasze życie ma sens. Dla takiej miłości warto żyć. Tą miłością jest sam Chrystus. Pieśń/piosenka: Nie bójcie się żyć dla miłości...

Jest nad tu dzisiaj wielu. Ciśniemy się do siebie jak niegdyś ci, którzy chcieli słuchać Pana Jezusa. Ciśniemy się do siebie spragnieni każdego słowa, które wypowiada do nas Bóg. Wszyscy razem, chcemy słuchać słów Pana. Wszyscy razem wpatrzeni w jeden punkt – w krzyż Chrystusa. Wpatrzeni w znak naszego zbawienia modlimy się cicho w naszych potrzebach. Każdy z nas przychodzi do Jezusa z jakimś problemem, z jakimś pytaniem, z jakąś radością. Zechciejmy je teraz w chwili ciszy wypowiedzieć we własnych sercach.

Przychodzimy do Jezusa we wspólnocie. Jesteśmy razem kiedy okazujemy sobie wzajemnie szacunek i życzliwość. To swego rodzaju miłość, którą winniśmy każdemu człowiekowi. To ta miłość jednoczy. Nie może być wspólnoty budowanej na przemocy, na kłamstwie, na zazdrości.

Nie może być wspólnoty miłości jeśli nie potrafimy się porozumieć w podstawowych kwestiach wiary, moralności. Grzechy takie niszczą relacje wspólnoty. Niszczy wspólnotę podział, kiedy każde chce być na jak najwyższej pozycji. Niszczy wspólnotę zazdrość z powodu sukcesów innych. Niszczy wspólnotę nienawiść, egoizm, pycha, chciwość.

Obok nas są ludzie tacy jak my. Ludzie, w których możemy się czasami przejrzeć jak w lustrze a jednocześnie zawsze pozostaniemy jakoś różni. Jakoś inni. Kiedy „ciśniemy się” do Chrystusa muszą się zakończyć wszelkie spory, muszą się zakończyć kłótnie. Po środku nas ma być Chrystus. On jest sensem naszej modlitwy, naszego zgromadzenia. We wspólnocie gromadzi nas miłość Chrystusa, więc musi ustąpić nasz miłość własna – egoizm. We wspólnocie gromadzi nas szczera pokora.

Popatrzmy na krzyż – tak umiera miłość.

Pieśń: *Gdzie miłość wzajemna i dobroć*

Rozważanie

„Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą ...”

Co dla nas znaczy to zdanie? W jaki sposób możemy służyć Panu Bogu i ludziom w naszym życiu, w obecnym roku, każdego dnia. Służba wiąże się z ofiarą, którą składamy z naszego życia. Służy Panu Bogu i człowiekowi przykładowy ojciec rodziny, który troszczy się o żonę i dzieci. Służy także matka rodziny, która poświęca się aby w domu niczego nie brakowało. Służyć to znaczy również być wdzięcznym za wychowanie, szanować pracę innych. My dzisiaj wpatrzeni w Chrystusa – Sługę, który najpełniej służył Ojcu, zmieniamy nasze postępowanie i idziemy w Jego ślady. Patrzymy na Jezusa ukrzyżowanego, na Jego rany i zdajemy sobie sprawę, że służba nie jest łatwa, nie jest nic nie wartym wyrzeczeniem. Służba to oddanie swojego życia. To poświęcenie swojego życia innym. Tak jak Chrystus, do końca wypełniał wolę Ojca. Przykłady tylu świętych, także współczesnych jak Święta Faustyna, bł. Matka Teresa, bł. Jan Paweł II ukazują nam piękno służby. Ukazują nam, że

warto być „ostatnim” dla Chrystusa. Warto oddać życie aby poszukiwać dobra i piękna w ludziach, aby im pomagać docierać do Jezusa. Aby każdy z ludzi pociągnięty przykładem naszego życia stanął przed obliczem Boga. Aby spojrzeć na krzyż i pokochał Jezusa, który z miłości dał się do niego przybić. *Wzgardzony przez ludzi, mąż boleści oswojony z cierpieniem. Mieliliśmy Go za nic, lecz on się obarczył naszym cierpieniem.*

Wpatrujemy się w Chrystusa rozciągniętego na drzewie krzyża. Wpatrujemy się we wspólnocie, w której teraz jesteśmy. Trwajmy w chwili ciszy i patrząc na krzyż Jezusa zastanówmy się czy potrafimy służyć innym z miłością? Czy ja umiem przykładem swojego życia prowadzić innych ludzi pod Krzyż Jezusa, aby doświadczyli nieskończonej miłości?

Pieśń Rozpięty na ramionach

Rozważanie

„Często dla człowieka władza oznacza posiadanie, moc, dominację, sukces. Natomiast dla Boga władza oznacza służbę, pokorę, miłość” – mówi papież Benedykt XVI

Ciśniemy się do Jezusa, jak uczniowie w tłumie nad brzegiem jeziora. Pytamy Go dzisiaj czy będziemy mogli zasiadać po Jego prawicy w niebie. Patrzymy na ukrzyżowanego i słuchamy ewangelicznego opisu zapowiedzi męki i śmierci. Zaczynamy od nowa jeszcze mocniej kochać Boga i ludzi. Takie jest nasze życie, nasza wiara. Czy dzisiaj, teraz umiem wyznać wiarę w Jezusa?

Czy dzisiaj, teraz Jezus jest dla mnie kimś ważnym, kimś komu chcę służyć? Nie chcę być bogaty przez to co mam, przez to, że odnoszę sukces. Chcę być bogaty Bogiem i miłością. Wtedy odnoszę sukces, kiedy zbliżam się do Boga, kiedy dziecko z miłością uśmiecha się do matki. Wtedy odnoszę sukces i zasiadam po prawicy Boga kiedy moje życie pokazuje moją wiarę. Kiedy moje uczynki świadczą o tym, że jestem blisko Jezusa, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego.

Każdy z nas może teraz podejść do krzyża i adorować Chrystusa w chwili osobistej modlitwy. W pobliżu krzyża widzimy imiona Jakuba i Jana. Co wspólnego łączy te imiona? W każdym z nich pojawia się słowo JA. Czy jako ten, który chce służyć Chrystusowi bardziej kocham samego siebie czy Jezusa? Czy bardziej kocham własne JA, czy ukrzyżowanego dla mnie Pana?

Dzisiejsza adoracja krzyża potrwa do godziny 22.00 i zakończy się błogosławieństwem relikwiami krzyża świętego. Następna adoracja krzyża prawdopodobnie odbędzie się już w górnym kościele.